

Jarosław Kalinowski: Musimy z większą determinacją wywierać presję na stronę litewską

„Ta rozmowa przypominała wcześniejsze rozmowy. Nasi partnerzy mówią, że tak, że trzeba to rozwiązać, że nie można zwlekać, że nie widzą problemów. Z natury jestem umiarkowanym optymistą i za dobrą monetę przyjmuję dzisiejszą rozmowę, jak też niedawne deklaracje premiera Litwy, że prace nad Ustawą o mniejszościach narodowych będą kontynuowane i że ta ustawa trafi do Sejmu. Chciałbym wierzyć, że tak się stanie. Mamy w tym roku 20-lecie podpisania traktatu polsko-litewskiego i ciągle mamy problemy z realizacją artykułów dotyczących mniejszości” – powiedział zw.lt Jarosław Kalinowski europoseł i polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kalinowski podkreślił jednak, że podstawowym celem jego wizyty na Litwie są uroczystości z okazji 25-lecia wileńskiego rejonowego oddziału ZPL.

Brak woli i determinacji

Polityk stwierdził, że jest dobrze zorientowany w problemach miejscowych Polaków i czymś negatywnym jest to, że strona litewska nie wywiązuje się ze swych zobowiązań. „Gdyby była wola i determinacja po stronie litewskiego rządu i Sejmu, to na pewno można byłoby to zrealizować. Natomiast ze strony polskiej obserwuję inne podejście do tego problemu. Radosław Sikorski tydzień temu, być może trochę więcej, bardzo jednoznacznie wypowiedział się wobec kuriozalnej sytuacji za wymierzenie kary dla dyrektora Daszkiewicza za nie usuwanie tabliczek. Wypowiedź Sikorskiego była taka, że sąd karze pana Daszkiewicza za coś, za co ma być finansowane z budżetu państwa litewskiego” – zaznaczył europoseł.

Kalinowski nie był jednak zbyt zachwycony drugą częścią wypowiedzi szefa polskiej dyplomacji o tym, że „Akcja Wyborcza Polaków na Litwie nie tylko jest klubem parlamentarnym, ale też częścią koalicji rządzącej na Litwie. Polacy wypracowali sobie tam pozycję, która powinna im umożliwić doprowadzenie do korzystnych rozwiązań”. „Nie chciałbym tego komentować. O ile cieszę się z tych innych wypowiedzi Sikorskiego, to właśnie ta nie pasuje do tych wcześniejszych” – podkreślił polityk. Dodając, że AWPL będąc w rządzie nie odpowiada tylko za kwestie mniejszości narodowych.

Trzeba robić swoje

Kalinowski jest przekonany, że jeśli nie dojdzie do rozwiązania tych ważnych dla społeczności polskiej postulatów, to pozycja rządu polskiego byłaby bardziej rygorystyczna. „I źle by było, gdybyśmy nasze dwustronne sprawy wynosili na forum Unii czy Rady Europy, czy komisarza OBWE” – podkreślił polityk. „Trzeba robić swoje. Trzeba robić swoje tu na Wileńszczyźnie, a my powinniśmy z większą determinacją, i daj Boże, skutecznością wywierać presję na stronę litewską. Na swych partnerów, żeby wreszcie te sprawy zostały dopięte” – dodał Kalinowski.

Na Rosji obecny był również wiceprzewodniczący Sejmu RL Jarosław Narkiewicz oraz Ambasador RP na Litwie Jarosław Czubiński. Narkiewicz jest raczej zadowolony ze spotkania, chociaż sama sytuacja pod względem prawnym jest zła. „Pierwszy wiceprzewodniczący Sejmu pan Vydas Gedvilas jest pozytywnie nastawiony w stosunku do naszych kwestii i należy omówić tylko, w jaki sposób będzie się to rozstrzygać. Gedvilas nie widzi problemu, że obok litewskiego napisu, będzie napis w języku polskim. Sądzę więc, że spotkanie było jak najbardziej pozytywne i pomoże w poszukiwaniu sojuszników do polepszenia naszej sytuacji” – powiedział zw.lt Jarosław Narkiewicz.

Tagi: [Jarosław Kalinowski](#) [Jarosław Kalinowski na Litwie](#) [Mniejszość polska na Litwie](#)